



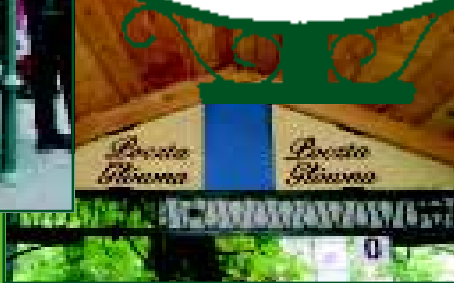




### Składzik ogrodowy

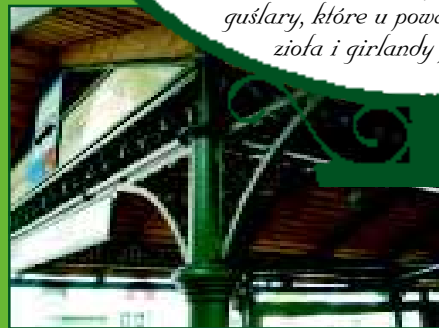
Ta schludna zielona szopa jest w rzeczywistości przystankiem tramwajowym. Identyfikujemy go łatwo dzięki charakterystycznym cechom stylu galicyjsko-zakopiańskiego.

Szkoda ta jest wypadkową gustu rajców miejskich i ich rodzin – w myśl zasady: i twój szwagier może być architektem!



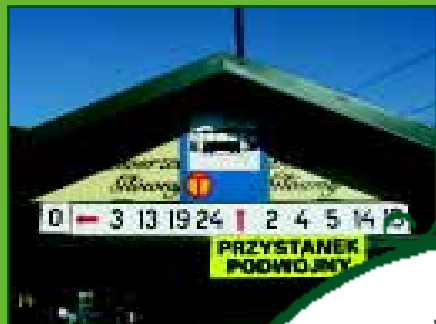
### Nasza Wiata

Nie – dla industrialnej, bezdusznej, stęchniętej metropolii! Nie – dla liberalnego designu! Wróćmy do korzeni! „Wzorcowa wiata przystankowa” zwieńczona drewnianym kwiatem, to według samych autorów niedosięgnięty ideał polskiej sztuki użytkowej. Wieczorową porą znajdą tu schronienie strudzone szlafsy, drobne gryzonie, plantowe damy do towarzystwa, flanelowi pacyfiści czy guślary, które u powały zawieszą wonne zioła i girlandy podgrzybków...



### „Ja jestem Pan tik-tak...”

... w kroku kubek mię sie dynda, zara wjedzie jaka drynda! W projektowaniu to, co do wszystkiego, jest z reguły... do dupy – umieszczenie w jednej konstrukcji rozkładu jazdy i śmiełnika to żart z higieny i ergonomii. W komunikacji wizualnej zastosowano zapomnianą już na świecie technikę szablonu, dlatego nie sposób odróżnić zera od dwóch jedynek.



### Idze, idze

Na przystanku Bagatela, Bagatela zatrzymują się autobusy, autobusy. Proszę, proszę co za design, dizajn... Przystanek podwójny jest zaanektowaną babcówką... ino ze bes ścian. Piękno ćcioniecko, upscono cyferekami i pazenicami, tabliczki takie łowakie – nie dojdziesz, co buce wymyśliły, haj!



### W malinowym chruśniaku

Jak przygoda to tylko... na Plantach w Krakowie – wśród rustykalnych pacholów, parkanów, lampionów i sękatych ław, w których formie odnajdziemy zakłętę przez wrażliwego projektanta... chaszczę.

Kompleksowy projekt zagospodarowania Plant przygotowała firma, z którą „współpracują znakomici projektanci wnętrz, wykładowcy Wydziału Architektury Wnętrz krakowskiej ASP” – Vival Academia, vivant! professores!



### Kupa

Świat to wielka kupa... zagadek: nie wiemy, skąd przychodzimy, dokąd zmierzamy, ani kiedy przyjedzie pociąg. Zawsze jednak możemy się „zlokalizować” w Miejscu Spotkań na krakowskim Dworcu Głównym.

Zagubiony wojażer kontempluje rzeźbę, która ułata się jednemu ze znanych rzeźbiarzy. Niestety, podobnie jak większość podróżnych nie doczeka spotkania – dla zmyślni punkty zborne są dwa... (patrz: Bałwanek)



### Świątynka dumania

Ten czysty przykład stylu galicyjsko-zakopiańskiego znajduje się w menelowej części Plant i jest używany głównie przez dealerów.

W Krakowie budowla tego typu znakomicie sprawdziłaby się jako przystanek, już nie podwójny, ale – Ośmiokątny Przystanek Wielokrotny dla węzła Times-skwer. Ażaliż skryba zdoła na ósm stron świata, po ośmiokroć słowo Bagatela wypisać?



### Bałwanek

Punkt zborny nr 2.



### „Blżej”

Dwa haki dowodzą wzruszającej obłałości projektanta tej budki o wygodę krakowianek, które – objuczone reklamówkami – wracają z Kleparza. Dla podtrzymania krakowskiej tradycji – okolicznościowe haiku:

Dzieciak pod budkę  
I za minutkę –  
Okno na haku.

### Kolorowe jarmarki

Monstrualny pachol-gigant kryty plastikową czapą z pomponem w swoim przepastnym wnętrzu pomieści kioskarkę wraz z dzieckiem i pełny asortyment niezbędnych drobiazków. Prasa i papierosy wystawione są na skrzydłach poliptyku.

Kodacy! Spójrzcie, co można zrobić ze zwykłym słupem ogłoszeniowym...



### Na ławce

A na deser – alkoholik:  
Sorejz mieć pod ławką drgawki,  
niż na ławce atak czkawki.



Opracowanie i fotografie: Redakcja